

665

→ PIĄTEK – NIEDZIELA

BAJKA O WIELKIEJ PASJI I DAŻENIU DO CELU

MARTA GRUSZECKA

Skoczek narciarski, który poza sezonem trudnił się ślusarstwem i mechaniką, dwóch nagrodzonych medalami kolarzy, którym krążki te odebrano za „zdradę narodu”, maratończyk zwany czechosłowacką „złotą lokomotywą”. To bohaterowie „Bajki o Raszce i innych reportaży sportowych” Oty Pavla, które poświęcił Maćkowi Prusakowi za inspirację do „Salta w tył”, kwietniowej premiery Teatru Ludowego. Spektakl od dziś (piątek) na Dużej Scenie Teatru Ludowego.

↓ Każdy z nich żył naprawdę. Jirzi Raszka (1941-2012) zasmakował sportu dzięki ojcu. Tata, pracownik fabryki włókienniczej, dbał o rozwój fizyczny swoich dzieci od najmłodszych lat. Może dlatego pierwsze narty Jirzi Raszka miał na sobie już jako dwulatek, a takie, na których dało się jeździć, zbudował sobie sam z desek z beczki kilka lat później. Raszka uprawiał też inne sporty, m.in. kolarstwo, jednak to ze

skokami narciarskimi związał się na całe życie. Niestety, na przełomie lat 50. i 60. sport ten w Czechosłowacji był raczej mało dochodowy, dlatego przyszły medalista zarabiał na życie jako ślusarz, a potem mechanik. Do czechosłowackiej kadry skoczków narciarskich trafił w 1958 roku. Miał wtedy 17 lat. Trenerem zawodników był legendarny, bardzo wymagający Zdeněk Remsa. Raszka wspominał po latach: - Kiedy powołano mnie do reprezentacji, Zdeněk był tylko o 13 lat starszy. Na dzień dobry podał mi rękę i powiedział: „Młody, żeby była jasność - obowiązują tu trzy zasady - obowiązywać będą tutaj trzy zasady. Będziesz mi czyścił buty, sika się tylko do umywalki, a jak będziesz wracał z ubikacji to tylko z porządnie umyтым tyłkiem”.

Skoczek dostosował się do zaleceń trenera. Dzięki ich wspólnej pracy Jirzi Raszka został mistrzem olimpijskim (1968, Grenoble), kilka dni później srebrnym medalistą olimpiady, zwycięzcą Turnieju Czterech Skoczni, zdobył dwa medale mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym i 15 razy mistrzostwo Czechosłowacji. Po zakończeniu kariery skoczka (1974) został trenerem kadry narodowej.

TRZY MEDALE

W swojej bajce Ota Pavel, czechosłowacki pisarz, reporter sportowy i dziennikarz, opowiedział nie tylko historię Raszki. Autor przybliżył też losy Jana Weselega i Jana Kubra, kolarzy, którzy wskutek rezygnacji z Wyścigu Pokoju (sportowcy mieli problemy zdrowotne), zostali oskarżeni o zdradę narodu. Kolejnym jest Emil Zatopek, maratończyk i pomysłodawca treningu interwałowego, który był nazywany w Czechosłowacji „złotą lokomotywą”. Podczas jednych igrzysk olimpijskich (w 1952 roku w Helsinkach) zdobył aż trzy medale - na 5 km, 10 km i w maratonie. Jego żona, Dana Zatopekowa, na tej samej olimpiadzie została mistrzynią olimpijską „tylko” raz. Ostatnia z bohaterek Pavla, to Ewa Bosakowa, czechosłowacka gimnastyczka z czterema medalami olimpijskimi na koncie i dwoma tytułami mistrzyni świata.

ZABAWNY TEKST

Do historii życia zawodników postanowił sięgnąć Maćko Prusak, choreograf i reżyser. Przewrotnie, podczas spektaklu o sporcie fizycznie nie zmechają się ani aktorzy, ani widzowie.



- Opowiadamy historie sportowców, ale nie podszedłem do tego tematu w sposób oczywisty. Nie chodzi mi o kondycję fizyczną, aktorzy nie muszą być w olimpijskiej formie. Ruchu, owszem, będzie dużo, ale nie przedstawimy go dosłownie jako wiernego obrazu dyscyplin sportowych - wyjaśnia Prusak. Jak przyznaje reżyser, tekst Pavla jest bardzo zabawny, ale to nie reportaż komediowy. - Ota Pavel ubaśniał życiorysy sportowców, jednak głębia jego opowiadań nie dotyczy wyłącznie sukcesów sportowych, to coś więcej. „Bajka o Raszce” i nasz spektakl opowiadają o zmaganiu się z życiem, wielkiej pasji i dążeniu do celu. W latach życia bohaterów sport wyglądał zupełnie inaczej niż dzisiaj, dlatego podkreślamy

ogromną determinację zawodników, bez której nie osiągnęliby takich sukcesów - tłumaczy Prusak.

Choć plakat promujący spektakl przedstawia bohaterów na tle sali gimnastycznej, scenografia, jak zdradza reżyser, przewrotnie nie będzie nawiązywała do sportu. - Nie zaprosimy widzów na stadion - uśmiecha się Prusak. ☺

→ **Premiera „Salta w tył” 21 kwietnia (sobota) o godz. 19 na Dużej Scenie Teatru Ludowego (os. Teatralne 34). Pozostałe spektakle 20 i 22 kwietnia oraz 11 i 12 maja. Bilety w cenie 35 zł (ulgowy) i 45 zł (normalny) do nabycia na stronie teatruludowy.pl i w kasie teatru.**